

Jutrzenka

Bądź z serca pozdrowiona ojczyzna święta mowo!

PODSUMOWANIE AKCJI POMOCY POLAKOM NA WSCHODZIE W LATACH 2020-2023

s. 4



**UROCZYSTOŚĆ PONOWNEGO POCHÓWKU
osób rozstrzelanych w latach 1937-1938**

Relacja z Raszkowa s. 6

ŻYCZENIA WIELKANOCNE od Pary Prezydenckiej



Para prezydencka złożyła życzenia wielkanocne wszystkim rodakom w kraju i za granicą.
Na stronie prezydent.pl czytamy:

Szanowni Państwo!

Wszystkim rodakom w kraju i za granicą życzymy, by Święta Wielkiej Nocy były źródłem optymizmu i siły.

Niech pozwolą nam patrzeć w przyszłość z nadzieją na lepsze jutro oraz na pokój w naszych rodzinach i społecznościach, naszej Ojczyźnie i całym naszym regionie.

Życzymy Państwu ciepłych i rodzinnych Świąt wypełnionych wzajemnym szacunkiem i wiosennym słońcem.

Składamy też tradycyjne życzenia obfitej święconki, przepięknych pisanek, pysznych mazurków i mokrego dyngusa.

Wesołych Świąt!

Życie się odradza, Pan zmartwychwstał, Wesołego Alleluja!

Prezydent RP Andrzej Duda i Agata Kornhauser-Duda

Ukazuje się od listopada 1996 r.
Zarejestrowany 2 maja 2007 r.
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Republiki Mołdawii

Adres do korespondencji:
Redakcja „Jutrzenki”
skr. poczt. 983
MD-3101 Bălți MOLDOVA
e-mail:
redakcja.jutrzenka@gmail.com

www.jutrzenka.md

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo redagowania i skracania nadesłanych tekstów, także odmowy publikacji bez podania przyczyny. Nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń. Poglądy i opinie zawarte w artykułach mogą być niezgodne ze stanowiskiem redakcji.

Redaktor naczelny
Helena Usowa

Zespół redakcyjny:
Wanda Burek
Elena Dudari
Anna Gaydamowicz-Mazur
Ala Klimowicz
Stefan Ladryk
Zofia Nieczaj
Lucyna Otwinowska
Anna Plutecka
Elena Pumnea
Tatiana Zalewska

Współpraca:
Natalia Barwicka
Anna Dubiel
Alina Kovalenko
Aleksy Ladryk
Nataliia Pityn


Redaktor strony internetowej
Małgorzata Kiryłowa

Druk: Logo-Design, Chișinău

ISSN 1857-324X



W NUMERZE

- **Temat z okładki:** Podsumowanie Akcji Pomocy Polakom na Wschodzie w latach 2020-2023 4
- **Aktualności:** W Raszkowie dokonano ponownego pochówku osób rozstrzelanych w latach 1937-1938 6
- **„OPERACJA POLSKA” NKWD 1937-1938**

- **A to historia:** Operacja polska NKWD w mechanizmach Wielkiego Terroru 1937-1938 9
- **Fotorelacja:** Wojskowe Muzeum Historyczne „Twierdza Tyraspol” 11
- **Kronika polonijna:** Wielkanocne malowanie w ośrodkach polonijnych 12
- **Wiadomości polonijne:** Prezentacja gagauskiego wydania czasopisma „AŁMATOR” 14
- **Poznajcie się:** „AŁMATOR” – wędrująca gazeta 16
- **Wiadomości polonijne:** Wycieczka integracyjna do Styrczy 18
- **Smacznego!** 20
- **Klub Mądrej Sówki** 21
- **Zakočaj się w Polsce:** Zamek Książąt Pomorskich w Szczecinie 22

ZDJĘCIE NA OKŁADCE:

Prezes Stowarzyszenia „Polska Wiosna w Mołdawii” Oksana Bondarczuk (od prawej strony) oraz była prezes Stowarzyszenia Polaków Gagauzji Ludmiła Wolewicz (od lewej strony) na spotkaniu z parą prezydencką podczas podsumowania Akcji Pomocy Polakom na Wschodzie w dniu 4 kwietnia 2024 r.

Projekt finansowany ze środków
Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2024



Publikacja wyraża jedynie poglądy autorów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” im. Jana Olszewskiego.

Podsumowanie Akcji Pomocy Polakom na Wschodzie w latach 2020-2023

Andrzej Duda wraz z małżonką Agatą Kornhauser-Dudą 4 kwietnia 2024 r. wzięli udział w uroczystości, podsumowującej Akcję Pomocy Polakom na Wschodzie w latach 2020-2023. Polonię moldawską na tym spotkaniu reprezentowali przedstawiciele organizacji społecznych z Kiszyniowa, Tyraspolu i Komratu.

– Staramy się docierać do tych wszystkich osób, które z różnych powodów musiały opuścić Polskę, bardzo często nie z własnej woli, ale Polskę cały czas mają w swoich sercach, pielęgnują polskie wartości i polską tradycję, uczą języka polskiego, historii i geografii. Chcę za to bardzo serdecznie podziękować, bo to buduje nasz bardzo pozytywny wizerunek w krajach zamieszkania, co ma niebagatelny wpływ na budowanie dobrych relacji między naszymi krajami – mówiła podczas spotkania Agata Kornhauser-Duda.

Prezydent RP Andrzej Duda dodał, że pomoc dla Polaków mieszkających poza ojczyzną ma ogromne znaczenie państwowotwórcze. – To jest budowanie wspólnoty w każdym calu tej działalności. To pokazywanie, że Polska jest, że Polska o Rodakach nie zapomina, że Polska pamięta, nawet jeżeli ta obecność ma charakter symboliczny, nawet jeśli pomoc jest skierowana do osób, którym żyje się relatywnie dobrze. Ta duchowa łączność ma tu znaczenie fundamentalne. To dowód, że jesteśmy razem, że pamiętamy – podkreślił.

W spotkaniu w Pałacu Prezydenckim wzięli udział m.in. przedstawiciele instytucji i organizacji z Armenii, Mołdawii, Gruzji i Ukrainy. – Dzięki Państwu jesteśmy w stanie docierać z pomocą do osób najbardziej potrzebujących, bowiem najlepiej znacie ich potrzeby – podkreśliła Pierwsza Dama, dziękując za współpracę. Podziękowała również obecnym na uroczystości sponsorom: przedstawicielom firm prywatnych i spółek skarbu państwa oraz indywidualnym darczyńcom za wsparcie finansowe, rzeczowe i logistyczne: – To, co Państwa łączy, to wielkie serca otwarte na potrzeby innych, zwłaszcza tych, którzy znaleźli się w trudniejszej sytuacji materialnej lub życiowej. Dziękujemy za tę hojność.

Agata Kornhauser-Duda wyraziła nadzieję, że inicjatywa będzie kontynuowana też w następnych latach.

źródło: prezydent.pl

KRONIKA SPOTKAŃ W MOŁDAWII

Marzec 2021 r. Edycja wielkanocna Akcji Pomoc Polakom na Wschodzie skierowana była do Polaków z Republiki Mołdawii, jej realizacja odbyła się w dniach 17-23 marca 2021 r. przy współpracy z MSZ. Transport z darami liczył ponad 17 ton artykułów spożywczych (konserwy mięsne, pasztety, kasze, makarony, mąka, herbaty, olej, kawa), chemii gospodarczej (środki dezynfekujące), środków czystości (środki do czyszczenia kuchni, łazienek, mydła, proszki do prania), kółder, babek i palemek wielkanocnych. Załadunek transportu miał miejsce w Warszawie w siedzibie firmy KB Folie. Towary rozdzielono dzięki pomocy Ambasady RP w Kiszyniowie.

Listopad 2021 r. Pierwsza Dama odwiedziła Kiszyniów, gdzie spotkała się z osobami polskiego pochodzenia oraz przekazała kolejną partię pomocy rzeczowej.

Dzięki współpracy Kancelarii Prezydenta RP z MSZ, wsparciu Ambasady RP w Kiszyniowie, firm prywatnych oraz organizacji polonijnych i kościelnych udało się przekazać kilkanaście ton darów. Małżonka Prezydenta wzięła udział w spotkaniu z zarządem firmy Plastics Moldova, podczas którego mówiono o społecznej działalności spółki i promocji polsko-mołdawskiej wymiany gospodarczej, którą wzmacnia powołane przez firmę Centrum Rozwoju i Przedsiębiorczości Polska-Mołdawia. Pierwsza Dama spotkała się również z nauczycielami języka polskiego w Mołdawii, z którymi rozmawiała o nauczaniu języka, działalności polonijnej, wsparciu zespołów artystycznych, organizacji polskich świąt narodowych i konkursów o charakterze polonijnym oraz promowaniu wizerunku Polski za granicą.

Listopad 2022 r. Pierwsza Dama drugi raz odwiedziła Mołdawię. W Bielcach spotkała się z przedstawicielami mołdawskiej Polonii i przekazała pomoc materialną. Transport z pomocą rzeczową został przekazany do dyspozycji 15 organizacji polonijnych, działających w różnych częściach tego kraju. Na początku wizyty Pierwsza Dama odwiedziła Dom Polski w Bielcach, gdzie spotkała się ze społecznością polską i miała okazję poznać jej działalność.

Małżonka Prezydenta odwiedziła także Kościół Św. Archaniołów Michała, Gabriela i Rafaela w Bielcach. Później w Teatrze Narodowym spotkała się z przedstawicielami polskiej społeczności w Mołdawii. Podczas spotkania z Pierwszą Damą nagle odcięty został dostęp do prądu – to efekt bombardowania, do którego doszło na terytorium Ukrainy.



■ Polonię z Naddniestrza reprezentowała Natalia Siniawska, Prezes Towarzystwa Kultury Polskiej „Jasna Góra” w Tyraspolu

Akcja Pomocy Polakom na Wschodzie została zapoczątkowana w 2016 roku przez Kancelarię Prezydenta RP i prywatnych darczyńców na rzecz Polaków zamieszkujących dawne Kresy Wschodnie. W kolejnych latach realizowana była przy wsparciu spółek skarbu państwa, firm prywatnych oraz indywidualnych sponsorów.

W latach 2016-2023 przedstawiciele Kancelarii Prezydenta RP odwiedzili – w imieniu Pary Prezydenckiej – kilkadziesiąt miejscowości w takich krajach, jak: Ukraina, Mołdawia, Rumunia, Kazachstan, Litwa, Białoruś, Rosja, Gruzja i Armenia. Dzięki wsparciu darczyńców do potrzebujących trafiło kilkadziesiąt ton żywności, artykułów sanitarnych, chemii gospodarczej, materiałów edukacyjnych, pomocy dydaktycznych, sprzętu sportowego. Polskie organizacje i szkoły otrzymały książki, gry, zabawki edukacyjne, laptopy, rzutniki, wyprawki szkolne oraz sprzęt sportowy.

Istotnym elementem wyjazdów były także spotkania indywidualne w domach Polaków, często ubogich i samotnych oraz rozmowy z osobami szczególnie zasłużonymi dla pielęgnowania polskości. Wielu spotkaniem towarzyszyły okolicznościowe występy dzieci, młodzieży, ale także osób starszych zaangażowanych w pielęgnowanie polskiej kultury i tradycji w danej miejscowości.



■ Uczestnikami spotkania w Pałacu Prezydenckim były: (od lewej strony) Aleksy Bondarczuk, Natalia Siniawska, Oksana Bondarczuk, Ambasador RP w Mołdawii Tomasz Kobzdej, Ludmiła Wolewicz, Helena Krasowska, Władysław Siniawski

W RASZKOWIE, NA POLSKIM CMENTARZU...

6 kwietnia 2024



■ Natalia Siniawska, prezes Towarzystwa Kultury Polskiej „Jasna Góra” w Tyraspolu (z filią w Raszkowie) odpowiedzialna za polską część uroczystości pogrzebowej

Na polskim cmentarzu w Raszkowie dokonano ponownego pochówku szczątków 81 osób represjonowanych w okresie Wielkiego Terroru w latach 1937-1938 (tak zwanej „jeżowszczyzny”) na terenie Mołdawskiej Autonomicznej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Wśród szczątków znalazły się osoby narodowości polskiej, które w latach 30. XX wieku zamieszkiwały obecny powiat kamieński wraz z sąsiednimi miejscowościami dzisiejszej Ukrainy.



■ Jan Malicki, dyrektor Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego, odczytał pismo od Szefa Urzędu ds. Kombatanów i Osób Represjonowanych min. Lecha Parella

В РАШКОВЕ ПЕРЕЗАХОРОНИЛИ РАССТРЕЛЯННЫХ В 1937-1938

W RASZKOWIE DOKONANO PONOWNEGO POCHÓWKU OSÓB ROZSTRZELANYCH W LATACH 1937-1938

Спустя 87 лет останки пропавших без вести жителей Каменского района вернулись на родину. Все эти годы жители Рашкова и других сел района ничего не знали о судьбе своих родных и близких, а в советские годы этим даже интересоваться было опасно. Практически всех репрессированных расстреливали по приговорам за шпионаж.

Останки обнаружили в общей могиле у порохового погреба Тираспольской крепости. Они были перевезены на старое кладбище в Рашкове и захоронены по католическим и православным обрядам.

При входе на кладбище разместили стенды с фамилиями, фотографиями и биографиями репрессированных, останки которых привезли в Рашков для перезахоронения. В списке есть и женщины, которых наравне с мужчинами подводили к краю расстрельной ямы. Так, в октябре тридцать восьмого выстрелом в затылок убили медсестру скорой помощи Марину Жардецкую. Этническую польку обвинили в шпионаже в пользу Польши. И таких трагических историй – тысячи.

– За семь лет наши ребята из общественного движения «Наследники Победы» нашли, эксгумировали и перезахоронили более 4,5 тыс. останков тех, кто в тридцатые годы попал под эту страшную машину. Сегодня трудно даже представить то время, когда по записке или звонку забирали людей, объявляли их виновными и хладнокровно расстреливали на краю ямы – рассказал Игорь Буга, руководитель движения «Наследники Победы» в Приднестровье.

Обвинительные приговоры выносили русским, украинцам, молдаванам, полякам – национальность, как и религиозная принадлежность, не имели значения для тех, кто выносил и приводил в исполнение эти приговоры.

В торжественном перезахоронении участвовала также польская делегация в составе: Ян Малицкий, Хелена Красовская, Адам Блоновский, Томаш Хорбовский.

Po 87 latach ciała zaginionych bez wieści mieszkańców kamienieckiego powiatu wróciły do ojczyzny. Przez te wszystkie lata mieszkańcy Raszkowa i innych wsi powiatu nic nie wiedzieli o losie swoich krewnych i przyjaciół, a w czasach radzieckich w ogóle interesowanie się tym było niebezpieczne. Prawie wszyscy represjonowani byli rozstrzeliwani z oskarżenia o szpiegostwo.

Szcątki znaleziono w masowym grobie, który znajdował się obok piwnic prochowni twierdzy Tyraspolskiej. Prochy zostały przewiezione na stary cmentarz w Raszkowie i pochowane w obrządkach katolickim i prawosławnym.

Przy wejściu na cmentarz na tablicach umieszczono nazwiska, fotografie i biografie represjonowanych, których szczątki przywieziono do Raszkowa w celu ponownego pochówku. Na liście są i kobiety, które na równi z mężczyznami podprowadzano na brzeg dołu egzekucyjnego. Tak w październiku 1938 roku strzałem w tył głowy zabito pielęgniarzkę pogotowia ratunkowego Marinę Żardecką. Etniczną Polkę oskarżono o szpiegostwo na rzecz Polski. I takich tragicznych historii są tysiące.

– Przez siedem lat wolontariusze z ruchu społecznego „Spadkobiercy Zwycięstwa” w Naddniestrzu znaleźli, ekshumowali i dokonali powtórnego pochówku 4,5 tysiąca szczątków tych, którzy w latach 30. wpadli w tryby tej strasznej maszyny – mówi Igor Buga, kierownik ruchu „Spadkobiercy Zwycięstwa”. – Dzisiaj trudno nawet wyobrazić sobie czasy, w których na podstawie notatki lub dzwonnka zabierano ludzi, uznawano za winnych i z zimną krwią rozstrzeliwano na brzegu dołu – dodał.

Akty oskarżenia stosowano wobec Rosjan, Ukraińców, Mołdawian, Polaków – narodowość, jak również wyznanie, nie miały znaczenia dla tych, którzy wnosili akty oskarżenia i doprowadzali do ich wykonania.

W uroczystości pogrzebowych uczestniczyła również delegacja polska, w skład której weszli: Jan Malicki, Helena Krasowska, Adam Błonowski, Tomasz Horbowski.

(sl)

Tłum. Lucyna Otwinowska



Organizatorem przedsięwzięcia było Towarzystwo Kultury Polskiej „Jasna Góra” w Tyraspolu (prezes Natalia Siniawska) przy wsparciu finansowym Ambasady RP w Mołdawii, SEW UW oraz księży-sercan z Naddniestrza.



Marcin Januś, proboszcz kościoła pw. św. Marły w Słobdzie-Raszków:

– Szczątki osób, które dzisiaj zostały zrehabilitowane, przewieziono na ziemię kamienieckiego powiatu. Teraz ich bliscy, po długim okresie zapomnienia, będą mogli przychodzić, składać kwiaty, zapalać świece, wspominać ich życie. To jest ważne.

Jesteśmy świadkami wzruszającej uroczystości. Dla mnie osobiście ma ona charakter historyczny, religijny i moralny. Jak już była mowa w piśmie min. Lecha Parella, Szefa Urzędu ds. Kombatanów i Osób Represjonowanych, po 87 latach ofiary terroru doczekały się chrześcijańskiego pogrzebu, a nawet w ogóle pogrzebu! Jest do tego rzeczą symboliczną, że ta uroczystość ma miejsce w Raszkowie, który dzięki Henrykowi Sienkiewiczowi, polskiemu Laureatowi Literackiej Nagrody Nobla, jest miejscem szczególnie dla Polaków.

Studium Europy Wschodniej UW, którym mam zaszczyt kierować, jest od lat zaangażowane w działalność na terenie Naddniestrza. To tutaj od 8 lat trwały prace porządkowe na cmentarzu w Raszkowie, a także w Jahorliku, w których brali udział m.in. studenci i absolwenci Studium. Przez ostatnie 5 lat prowadzony był także specjalny program badawczy zatytułowany „Polacy w Naddniestrzu. Świadectwo zanikającego dziedzictwa”. Uwieńczeniem programu jest obszerna księga autorstwa prof. dr hab. Heleny Krasowskiej, która całym projektem kierowała.

Jesteśmy uczestnikami wydarzenia wyjątkowej wagi. Tym bardziej zatem, w imieniu własnym i całej delegacji, pragnę złożyć podziękowania wszystkim, którzy od lat angażują się w ekshumacje i dokumentują te straszne zbrodnie. Dziękujemy tym, którzy przyczynili się do poprzednich pochówków w Tyraspolu, a zwłaszcza do dzisiejszego wydarzenia. Dziękujemy także w sposób specjalny księżom Kościoła Katolickiego, którzy z niezwykłym zaangażowaniem służą Polakom, katolikom i wszystkim chrześcijanom w Naddniestrzu.

Jan Malicki,

dyrektor Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego

Operacja polska NKWD w mechanizmach Wielkiego Terroru 1937-1938

11 sierpnia 1937 r. kierujący NKWD Nikołaj Jeżow wydał rozkaz nr 00495, który rozpoczął tzw. operację polską, jedną z najbardziej krwawych akcji podczas Wielkiego Terroru w ZSRS lat 1937-1938.

Nie ma wątpliwości, iż spośród „operacji narodowościowych”, składających się na całe to ludobójstwo, operacja polska była najbardziej okrutna. Ze statystyki NKWD wynika, że w jej trakcie zamordowano ponad 111 tys. osób, choć prawdopodobnie zabito ich łącznie około 200 tys., także w innych operacjach Wielkiego Terroru.

Spośród wykonanych w tym czasie 681 tys. egzekucji, 247 tys. było wynikiem operacji przeciwko narodowościom (w tym Polakom), uznanym za szczególnie wrogie. W ten sposób mniejszości stanowiące zaledwie 1,6 proc. populacji „dostarczyły” 36 proc. ofiar. To nie komuniści, jak wcześniej uważano, ale chłopcy i nierosyjskie grupy etniczne były głównymi kategoriami ofiar stalinowskich zbrodni.

W Związku Sowieckim represje objęły wówczas około 1 proc. całej populacji, tymczasem według różnych wyliczeń dotknęły one przynajmniej kilkanaście procent Polaków. Byli oni średnio kilkanaście razy częściej ofiarami. [...]

Opór tradycyjnych nie rosyjskich społeczności na wsi, łamany przy użyciu terroru OGPU i administracji, uświadamiał władzom skalę problemu, jakim były narody, których nie udało się zrosyjetyzować w procesie „korienizacji”. Szczególną nieufność wzbudzały grupy reprezentujące państwa, uważane za potencjalnych wrogów w przyszłej wojnie. Obok Niemców, na zachodnich peryferiach za taką narodowość uważano Polaków. W atmosferze zagrożenia zewnętrznego, „szpiegomani” i poszukiwania wrogów wewnętrznych, uruchomiono polowanie na Polaków. Polacy, którzy po 1921 r. pozostali poza wytyczoną w Rydze granicą wschodnią II RP, na tzw. dalszych kresach, włączonych do ZSRS, stali się przedmiotem komunistycznego eksperymentu. Zbrodnie na nich, choć tłumaczone paranoją i obsesjami Stalina, wynikały jednak nie tyle z zemsty za klęskę 1920 r., co ze świadomej decyzji zniszczenia opierającej się jego polityce grupy etnicznej.

Wysiedlenia Polaków rozpoczęto najpierw w ramach łamania oporu wobec kolektywizacji, w latach 1929-1933, a następnie oczyszczania pasa przygranicznego z „niepewnych elementów”. Dwie główne fale deportacji przypadły na maj 1936 i wrzesień 1936. Według szacunków represje te objęły wówczas w sumie około 20 tys. rodzin, czyli 100 tys. ludzi, którzy w większości trafili do Kazachstanu. [...]

Wielki Terror 1937-1938 nie był jednak ślepą zemstą, nagłym wybuchem zbrodni, chaotyczną masakrą. Został on logicznie, na zimno zaplanowany i przygotowany przez Stalina oraz najwyższe władze ZSRS. Realizował go aparat państwowy jako szereg połączonych ze sobą operacji wymierzonych przeciwko wybranym grupom społecznym, politycznym i narodowym, uznanym za zagrażające systemowi komunistycznemu.

Pierwsza część represji została skierowana przeciwko elitom partyjnym i kadry oficerskiej Armii Czerwonej. Drugą, największą liczbowo grupą społeczną, do rozprawy z którą Stalin i podległe mu służby przystąpiły od wiosny 1937 r., byli tzw. kułacy, środowiska wiejskie. Trzecia część Wielkiego Terroru, od lata 1937 r., objęła wzbudzające podejrzenia mniejszości narodowe, szczególnie te, które w oczach Stalina reprezentowały wrogie ZSRS państwa. Represje te doprowadziły do aresztowania w sumie, według oficjalnych danych NKWD, 1 mln 565 tys. osób, z których rozstrzelano 681 tys. Nie można jednak dokładnie ustalić pełnej liczby ofiar. Ocenia się, że w latach 1929-1937 uśmiercono przynajmniej 12 mln ludzi.

W ramach „operacji narodowościowych” w latach 1937-1938, według oficjalnych statystyk NKWD, aresztowano około 350 tys. osób. Zamordowano 250 tys. Najbardziej krwawą z tych akcji stała się operacja polska. Ponad 80 proc. objętych nią Polaków zostało skazanych na śmierć. To ona stała się wzorem dla kolejnych „operacji narodowościowych”, które były od tego momentu uruchamiane w ciągu 1937 r. wobec Rumunów, Łotyszy, Greków, Finów, Estończyków, Litwinów, Bułgarów a także Irańczyków, Macedończyków oraz Afgańczyków i innych narodowości. Żadnej z nich nie da się jednak porównać pod względem okrucieństwa i rozmiarów z operacją polską.

Lokalnym funkcjonariuszom NKWD pozwolono traktować każdego Polaka jako potencjalnie winnego. Oznaczało to w praktyce stosowanie kryterium etnicznego. Urządzano wręcz polowania na Polaków, co nadawało całej operacji cechy czystki etnicznej. W Moskwie wyszukiwano ofiary za pomocą książki telefonicznej. Do obszarów, gdzie natężenie zbrodni okazało się największe, należały tereny dawnych Kresów na Ukrainie i Białorusi, dotknięte wcześniej Wielkim Głodem i kolejnymi falami masowych represji lat 30. Główną kategorią ofiar byli tu mężczyźni w wieku

▷
od kilkunastu do około 60. lat, traktowani jako „ludzki zasób”, który wrogowie Związku Sowieckiego mogliby potencjalnie wykorzystać. W praktyce oznaczało to uśmiercenie niemal wszystkich mężczyzn, szczególnie ojców rodzin, co prowadziło do dezintegracji całej społeczności. Bycie Polakiem stało się piętnem grożącym śmiercią.

Masowych grobów Polaków szukać należy na rozległych wschodnioeuropejskich i eurazjatyckich „polach śmierci” stalinowskiego imperium. Do tych najbardziej znanych należy poligon NKWD w Butowie pod Moskwą czy Pustkowie Lewaszowskie pod Leninogradem, Wyspy Sołowieckie na Morzu Białym i Sandarmoch w północnej Rosji. Na Ukrainie to las w Bykowni pod Kijowem, na lewym brzegu Dniepru, na Podolu Płoskirow i Winnica (m.in. w parku miejskim) oraz pola pod Kamieńcem Podolskim. Na Białorusi Kuropaty, 12 kilometrów od Mińska, gdzie na obszarze kilkunastu hektarów przygotowano setki dołów śmierci.

Na ogromnych polaciach Syberii, szczególnie zachodniej, gdzie mimo repatriacji wciąż mieszało wielu potomków polskich zesłańców lub osadników, procent rozstrzelanych był wyjątkowo wysoki – około 85-90. Do miejsc najbardziej okrutnej masakry Polaków należał obwód omski, gdzie rozstrzelano 98 proc. aresztowanych, a także orenburski, gdzie skazano na śmierć i rozstrzelano 96 proc. aresztowanych. Podobnie było w irkuckim (96 proc.), nowosybirskim (94) i w krasnojarskim (94). [...]

tekst: Henryk Głębocki
źródło: krakow.ipn.gov.pl



WYKOPALISKA ARCHEOLOGICZNE W NADDNIESTRZU

W latach 2017-2023 były prowadzone wykopaliska archeologiczne na bastionie „Władimir” twierdzy Tyraspolskiej, które ujawniły kilka dołów egzekucyjnych z jesieni 1938 roku z wysokim odsetkiem osób narodowości polskiej. Według szacunków, Wielki Terror, który trwał rok i trzy miesiące, pochłonął życie ponad 100 etnicznych Polaków w autonomii mołdawskiej. Do tej liczby należy dodać co najmniej 150 osób innych narodowości, które zginęły tylko dlatego, że łączyły je z Polakami więzy pokrewieństwa, przyjaźni lub wspólnej pracy.

Osoby pochowane na cmentarzu polskim w Raszkwie zostały rozstrzelane na bastionie „Władimir” twierdzy Tyraspolskiej 29 listopada 1937 roku i 14 listopada 1938 roku. Grupie badaczy udało się odnaleźć doły egzekucyjne dopiero pod koniec 2023 roku. Dokumenty archiwalne potwierdziły, że wśród zabitych w tych dniach było wielu mieszkańców rejonu Kamieńskiego – Polaków, Ukraińców, Niemców i Mołdawian.

Oprócz cmentarza w Raszkwie, inne ofiary Wielkiego Terroru zostały pochowane w mogile w Tyraspolu, czy też we wsi Karmanowo w powiecie Grigoriopolskim (180 osób pochodzenia niemieckiego).

Według dokumentów archiwalnych w okresie od 13 sierpnia 1937 do 14 listopada 1938 roku stracono ponad 4800 obywateli Mołdawskiej Autonomicznej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (MASRR), wśród których znaczną część stanowili mieszkańcy północnych okręgów autonomii.

źródło: studium.uw.edu.pl



Pod koniec lutego 2024 roku delegacja z Ambasady RP w Kiszyniowie w składzie: Mirosław Cieślak – Minister Pełnomocny ds. politycznych, Magda Arsenicz – Kierownik Wydziału Konsularnego Ambasady RP, Ewa Mazur-Cieslik – pracownik Wydziału Konsularnego, odwiedziła Muzeum Ofiar Represji Politycznych, które znajduje się na terytorium twierdzy Tyraspolskiej. W spotkaniu uczestniczyła Natalia Siniawska, prezes TKP „Jasna Góra” w Tyraspolu. Profesorzy Uniwersytetu im. Tarasa Szewczenki w Naddniestrzu – Igor Czetwieriakow, Andrzej Kriwienko i Roscisław Simaczenko – przedstawili gościom historię tego miejsca.



■ Delegacja z Ambasady RP w Kiszyniowie zapaliła symboliczny znicz pamięci na zbiorowej mogile



Towarzystwo Kultury Polskiej MAŁA OJCZYZNA
w Słobdzie-Raszków

WIELKANOCNE MALOWANIE



ZWIĄZEK POLAKÓW w Sorokach



Stowarzyszenie STYRCZAŃSKIE DZWONECZKI w Głodianach



Stowarzyszenie POLONIA w Rybnicy



Stowarzyszenie DOM POLSKI
w Bielcach



Stowarzyszenie KRAKOWIANKA w Kiszyniowie
oraz Biblioteka im. Adama Mickiewicza



■ Redaktor naczelny „AŁMATORA” Piotr Boroń

■ Nowe wydanie kwartalnika „AŁMATOR” zaciekało przedstawicieli Ambasady RP w Kiszyniowie



PISMO „AŁMATOR” TERAZ W MOŁDAWII!



■ Spotkanie w Komracie otworzyła prezes Stowarzyszenia Polaków Gagauzji Lubow Bargan

PREZENTACJA GAGAUSKIEGO WYDANIA CZASOPISMA „AŁMATOR”

ПРЕЗЕНТАЦИЯ ГАГАУЗСКОГО ИЗДАНИЯ ЖУРНАЛА «АЛМАТОР»

W kwietniu 2024 r. w siedzibie Stowarzyszenia Polaków Gagauzji odbyła się prezentacja 14. numeru „AŁMATORA”, która zgromadziła liczne grono uczestników – młodzież szkolną, rodziców oraz przedstawicieli komrackiej Polonii. Spotkanie zaszczyli swoją obecnością goście z Kiszyniowa – Konsul Generalna RP, pani Magda Arsenicz oraz attaché wojskowy, pan płk. Paweł Stuleblak.

Podczas prezentacji nastąpiło ogłoszenie wyników konkursu fotograficznego „Moje miasto w moim obiektywie” oraz wręczenie jego uczestnikom i zwycięzcom dyplomów i nagród ufundowanych przez redakcję „AŁMATORA”. Ważnym akcentem spotkania była prezentacja, w wykonaniu uczennic i zarazem autorek, tekstów opublikowanych w 14. numerze – dwóch wierszy oraz fragmentu eseju poświęconego listowi otwartemu Henryka Sienkiewicza do cesarza Wilhelma II z 1906 roku.

Zawartość drugiego gagauskiego wydania „AŁMATORA” z okazałą liczbą publikacji, których autorami są uczestnicy zajęć z języka polskiego w Komracie, spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem ze strony gości z Kiszyniowa oraz pozostałych uczestników prezentacji.

Lucyna Ejma

В апреле 2024 г. в помещении Польской общины Гагаузии состоялась презентация 14-го номера «АЛМАТОРА», собравшая большую группу участников – школьников, родителей и представителей польской общины Комрата. На встрече также присутствовали почетные гости из Кишинева – Генеральный консул Польши г-жа Магда Арсенич и военный аташе г-н полковник Павел Студебляк.

В ходе презентации были подведены итоги фотоконкурса «Мой город в моем объективе», а его участникам и победителям были вручены дипломы и призы, финансируемые редакцией «АЛМАТОРА». Важным акцентом на встрече стала презентация авторами текстов, опубликованных в 14-м номере – двух стихотворений и фрагмента очерка, посвященного письму Генрика Сенкевича императору Вильгельму II от 1906 года.

Содержание второго гагаузского выпуска «АЛМАТОРА», включающего в себя большое количество публикаций участников курсов польского языка в Комрате, было с восторгом встречено гостями из Кишинева и другими участниками презентации.

Люцина Эйма

Od 1. do 12. numeru kwartalnik „AŁMATOR” ukazywał się w Ałmaty, gdzie zrodził się pomysł jego wydawania. Redaktorzy czasopisma, którzy w 2023 roku opuścili Kazachstan, uznali, że warto kontynuować wydawanie „AŁMATORA” tam, gdzie obecnie się znajdują i gdzie, jako nauczyciele polonijni, prowadzą zajęcia z języka polskiego. A że od września 2023 roku nowym miejscem pracy Piotra Boronia i Lucyny Ejmy jest mołdawski Komrat, to właśnie w stolicy malowniczej Gagauzji ukazują się kolejne numery czasopisma.

Twórcy „AŁMATORA” serdecznie zapraszają mołdawską polonię do lektury i współpracy, zapewniając, że łamy kwartalnika są otwarte dla wszystkich nauczycieli, uczniów i przyjaciół języka polskiego!



„AŁMATOR” – wędrująca gazeta

Kwartalnik „AŁMATOR” to czasopismo przede wszystkim polonijne – mówią jego redaktorzy Piotr BORON i Lucyna EJMA:

Łamy „AŁMATORA” otwarte są dla ludzi różnej narodowości, którym bliski jest polski język i polska kultura. Piszą dla nas dorośli, uczniowie, dzieci. Rysują, tłumaczą teksty, zdobywają materiały. W tworzeniu każdego numeru bierze udział grupa około trzydziestu osób! Część z nich już wyjechała do Polski i podjęła studia na polskich uczelniach.

Chcemy, aby nasz kwartalnik stał się swoistą „gazetą wędrującą” po różnych ośrodkach zagranicznych, gdzie będziemy za jego pomocą rozwijać miłość do języka polskiego, odkrywać polskie ślady, o których miejscowi nie zawsze wiedzą, a przy okazji budzić pasję dziennikarską wśród młodzieży i dorosłych. W Kazachstanie wydaliśmy 12 numerów „AŁMATORA”. Mamy prawie czteroletnie doświadczenie w realizowaniu projektu, który przynosi wiele korzyści, przede wszystkim młodzieży.

Obecnie pracujemy nad kolejnymi numerami w Komracie, stolicy Terytorium Autonomicznej Gagauzji.

Wraz z przeniesieniem się „AŁMATORA” z Kazachstanu do Mołdawii nastąpiły zmiany w stopce redakcyjnej kwartalnika. Obowiązki sekretarza redakcji, poczynając od 13. numeru, obejmuje Omarchan Dżekebijew, jeden z najstarszych współpracowników „AŁMATORA”, absolwent polskich klas w Gimnazjum nr 23 w Ałmaty, a obecnie student filozofii na Uniwersytecie Jagiellońskim. Warto podkreślić, że dziennikarskie i publicystyczne doświadczenia Omara są bardzo bogate i różnorodne, o czym świadczą publikowane przez niego na łamach „AŁMATORA” artykuły, recenzje, wywiady, tłumaczenia oraz teksty literackie.

Tworzenie każdego numeru to codzienna, często do późnych godzin nocnych, praca. Nie pobieramy za nią wynagrodzenia, nie mamy biura, nasi autorzy mają bardzo różny poziom znajomości języka polskiego. Sami planujemy kształt kolejnych numerów, robimy korektę, częściowo tłumaczenia i przygotowujemy

szatę graficzną naszego kwartalnika.

Do 12. numeru druk naszego kwartalnika pokrywany był z funduszy polonijnych. Wszystkie pozostałe koszty związane z działalnością wydawniczą i kulturalną pokrywamy, jako redakcja, ze swoich prywatnych pieniędzy. Jednak, aby nasz projekt „wędrującej gazety” mógł być realizowany, potrzebujemy środków, które pozwolą nam na wyjazd i pokryją koszty utrzymania w danym miejscu. Nie zarabiamy na swojej działalności i nie mamy ani takiej potrzeby, ani zamiaru.

Jesteśmy przekonani, że naszą pracą stwarzamy warunki do rozwoju licznemu gronu osób, odkrywamy potencjał drzemący w ludziach, pokazujemy piękno i niezwykłość polskiej kultury.

Nasze pismo nie może liczyć na wsparcie sponsorów, reklamy czy inne komercyjne dochody. Dlatego liczymy na wsparcie wszystkich ludzi dobrej woli, którzy dostrzegają sens naszych działań oraz ich wymierne efekty.

Wydawcą kwartalnika „AŁMATOR” jest Stowarzyszenie „Inicjatywa dla Polonii”, które istnieje od 2021 r. Powstało z inicjatywy nauczycieli, mających za sobą wieloletnie doświadczenie w oświacie polonijnej, zdobywane w takich krajach jak Białoruś, Litwa, Łotwa, Kazachstan, Ukraina i Mołdawia.

Stowarzyszenie prowadzi działalność informacyjną, pomocową, edukacyjną oraz wydawniczą. Najważniejszym celem Stowarzyszenia jest promocja języka polskiego i polskiej kultury poza granicami Kraju.



JAK WYGLĄDA RAMÓWKA „AŁMATORA”?

W skład kwartalnika wchodzi pozycje stałe oraz rubryki okolicznościowe, m.in.:

- „KRONIKA” – serwis informacyjny;
- „POLONIKA” – dział prezentujący ślady polskiej kultury, przede wszystkim te, które dotychczas uchodziły uwagi badaczy i dziennikarzy;
- „OKOLICE HISTORII” – felietony poświęcone mniej znanym lub nieznanym faktom historycznym związanym z miejscem wydawania „AŁMATORA”;
- „UCZYMY SIĘ JĘZYKA POLSKIEGO” – felietony oraz przydatne porady językowe uwzględniające lokalną specyfikę;
- „UCZNIOWIE PISZĄ” – dział, w którym prezentowana jest twórczość literacka oraz publicystyczna uczniów;
- „WARTO PRZECZYTAĆ” – rekomendacje książek pochodzących z księgozbioru miejscowej Polonii.

CZYM ZAJMUJE SIĘ REDAKCJA „AŁMATORA” POZA PRACĄ STRICTE DZIENNIKARSKĄ?

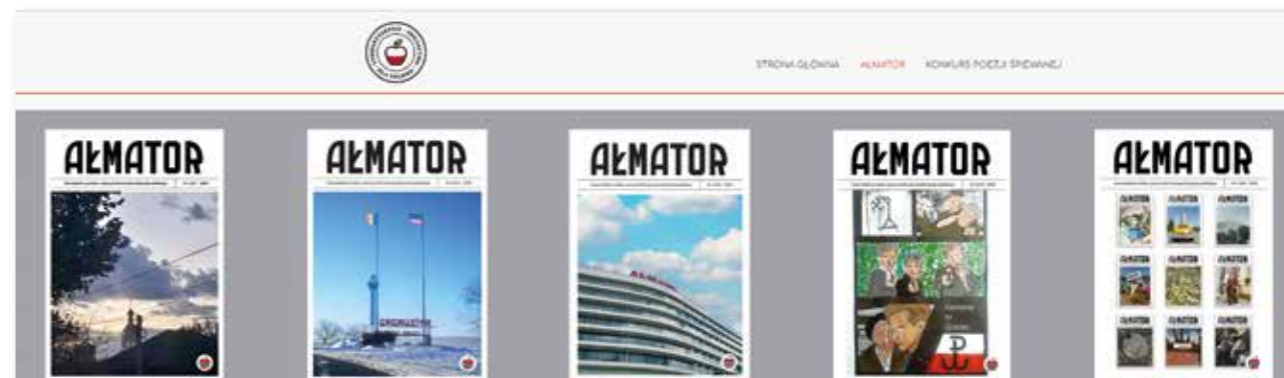
- szukamy poloników i je opracowujemy;
- organizujemy międzynarodowy Konkurs Poezji Śpiewanej „Wierzy się wszędzie wierzbami...” dla młodzieży i dorosłych, jego laureatów wysłałyśmy całkowicie bezpłatnie do Krakowa na kilkudniowe wakacje do zaprzyjaźnionej polskiej rodziny;
- zapraszamy polskich muzyków do miejsc, w których pracujemy, w celu promowania polskiej kultury, organizujemy koncerty dla lokalnej społeczności;
- zapraszamy do współpracy polskich pisarzy;
- prowadzimy niekomercyjną działalność wydawniczą (wydaliśmy kalendarz z pamiątkami po polskich zesłańcach do Oziornoje, jednej ze wsi w kazachstańskim stepie oraz tomik wierszy poświęcony Ałmaty);
- organizujemy warsztaty dziennikarskie, konkursy redakcyjne i turnieje sportowe;
- organizujemy i bierzemy udział w konferencjach.

KILKA FAKTÓW O „AŁMATORZE”

- Redakcja składa się z dwóch osób oraz sekretarza.
- Pismo jest dwujęzyczne, na razie polsko-rosyjskie.
- Czasopismo wydawane jest w wersji elektronicznej i papierowej.
- „AŁMATOR” jest zarejestrowany w Polsce pod nr ISSN 2956-2597, więc trafia jako egzemplarz obowiązkowy do polskich bibliotek.
- Wydawany jest w nakładzie 140 egzemplarzy.
- Wersja elektroniczna rozsyłana jest do różnych ośrodków, m.in. na Łotwę, Ukrainę, do Wielkiej Brytanii, Niemiec; można ją również znaleźć na stronach Polonijnej Agencji Informacyjnej oraz na stronie wydawcy kwartalnika – wszystkie numery są dostępne pod linkiem:

<https://stowarzyszenieinicjatywadlapolonii.pl/almator>

- „AŁMATOR” jest bezpłatny, a wszyscy redaktorzy, poza grafikami, pracują na zasadach wolontariatu.



Wycieczka integracyjna do Styrczy

W kwietniu 2024 r., w ramach integracji środowisk polonijnych Mołdawii, odbyła się wycieczka do Styrczy uczniów klas polskich z Liceum im. Gogola w Kiszyniowie pod opieką nauczycielki języka polskiego Anny Czajkowskiej. Jej celem było poznanie osobliwości polskiej wsi Styrcza oraz spotkanie z młodzieżą z północy Mołdawii, uczęszczającej na zajęcia języka polskiego.

Pierwszym punktem zwiedzania było miasteczko Głodiany, obok którego jest położona wieś Styrcza. W Centrum Kultury na gości z Kiszyniowa czekali już Polonusi z Głodian. Wspaniałe polskie tańce w wykonaniu zespołu „Styrczańskie Dzwoneczki” wywarły duże wrażenie na kiszyniowianach.

Następnie licealiści udali się do Muzeum Historyczno-etnograficznego w Styrczy, gdzie oprowadzani przez dyrektora muzeum Stanisława Górskiego i założycielkę muzeum Lilię Górską poznali historię Polaków z tej miejscowości. Wszyscy z ciekawością oglądali muzealne eksponaty. To była

niesamowita podróż w czasie, przenosząca dzieci i młodzież do początku XX wieku.

Druga część spotkania – rozrywkowa – została zorganizowana przez Stowarzyszenie „Styrczańskie Dzwoneczki” i nauczyciela języka polskiego Sławomira Olszewskiego, skierowanego do pracy w Głodianach przez ORPEG (Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą). Gry i zabawy sportowe na świeżym powietrzu zapewniły dzieciom i dorosłym wiele emocji i radości. Na koniec, kiedy dzieci mocno zgłodniały, odbyło się ognisko z pieczeniem kiełbasek. Smakowały wszystkim znakomicie!

Dla Polonusów z Kiszyniowa i Głodian to był wspaniały dzień, pełen niezapomnianych wrażeń. Podczas wycieczki dzieci mogły nie tylko aktywnie spędzić czas, ale przede wszystkim zintegrować się i dowiedzieć wielu ciekawych rzeczy z dziedziny historii tego regionu.

Lilia Górską,

prezes Stowarzyszenia „Styrczańskie Dzwoneczki”

Dziękujemy Ambasadzie RP w Mołdawii za dofinansowanie wycieczki do wsi Styrcza!



„Styrczańskie Dzwoneczki” przywitani gości z Kiszyniowa



Wybraliśmy zdjęcia, które najlepiej oddają atmosferę integracyjno-edukacyjnego spotkania w Styrczy.



Uczniowie z Liceum im. Gogola zwiedzili Muzeum Historyczno-etnograficzne w Styrczy



Agroturystyczne gospodarstwo „Pod boćianim gniazdem” w Styrczy zapewniło dzieciom i dorosłym mnóstwo atrakcji



Rzeżucha (pieprzycy siewna) ma swoją symbolikę, ściśle związaną ze świętami Zmartwychwstania Pańskiego. Już od XVII wieku wielkanocnego baranka stawia się na rzeżusze. Symbolizuje ona wiosenną zielenią i odrodzenie się przyrody po zimie, zwyciężenie zimowego letargu.

Rzeżucha zasiana na kilkanaście dni przed świątecznym obiadem pięknie przystroja wielkanocny stół.

Aby posiać rzeżuchę, należy przygotować: naczynie, watę, nasiona rzeżuchy oraz wodę. W płaskim naczyniu należy ułożyć watę i obficie posypać ją nasionkami. Całość należy następnie zwilżyć wodą. Nasiona rzeżuchy zaczną kiełkować już po 1-2 dniach, a rzeżucha będzie gotowa do jedzenia po 7 dniach.



Lekko pikantny smak rzeżuchy jest bardzo ciekawy – warto dodawać ją do kanapek, sałatek, sosów, posypywać nią zupy czy ziemniaki. Roślina ta świetnie skomponuje się z kurczakiem i parmezanem.

KANAPKI Z RZEŻUCHĄ

Rzeżuchę możesz położyć na każdej kanapce. Szczególnie dobrze komponuje się z jajkiem lub kremowym serkiem.



SKŁADNIKI:

- 5 jajek ● 3 łyżki majonezu
- 1 łyżka musztardy ● sok z 1/2 cytryny
- 5 łyżek posiekanej rzeżuchy
- świeże pieczywo ● sól i pieprz do smaku

Jajka ugotować na twardo. Po ostudzeniu przekroić na grube plastry.

W miseczce wymieszać majonez, musztardę i sok z cytryny. Całość doprawić solą i pieprzem.

Chleb pokroić w grube kromki. Smarować przygotowaną pastą i nakładać po 2 plasterki jajka. Kanapki posypać rzeżuchą.

WIELKANOCNA PASTA Z RZEŻUCHY

Żeby nadać wiosennego i wielkanocnego charakteru paście do kanapek, dodaj do niej rzeżuchy. Poniżej ostra wersja z chrzanem.



SKŁADNIKI:

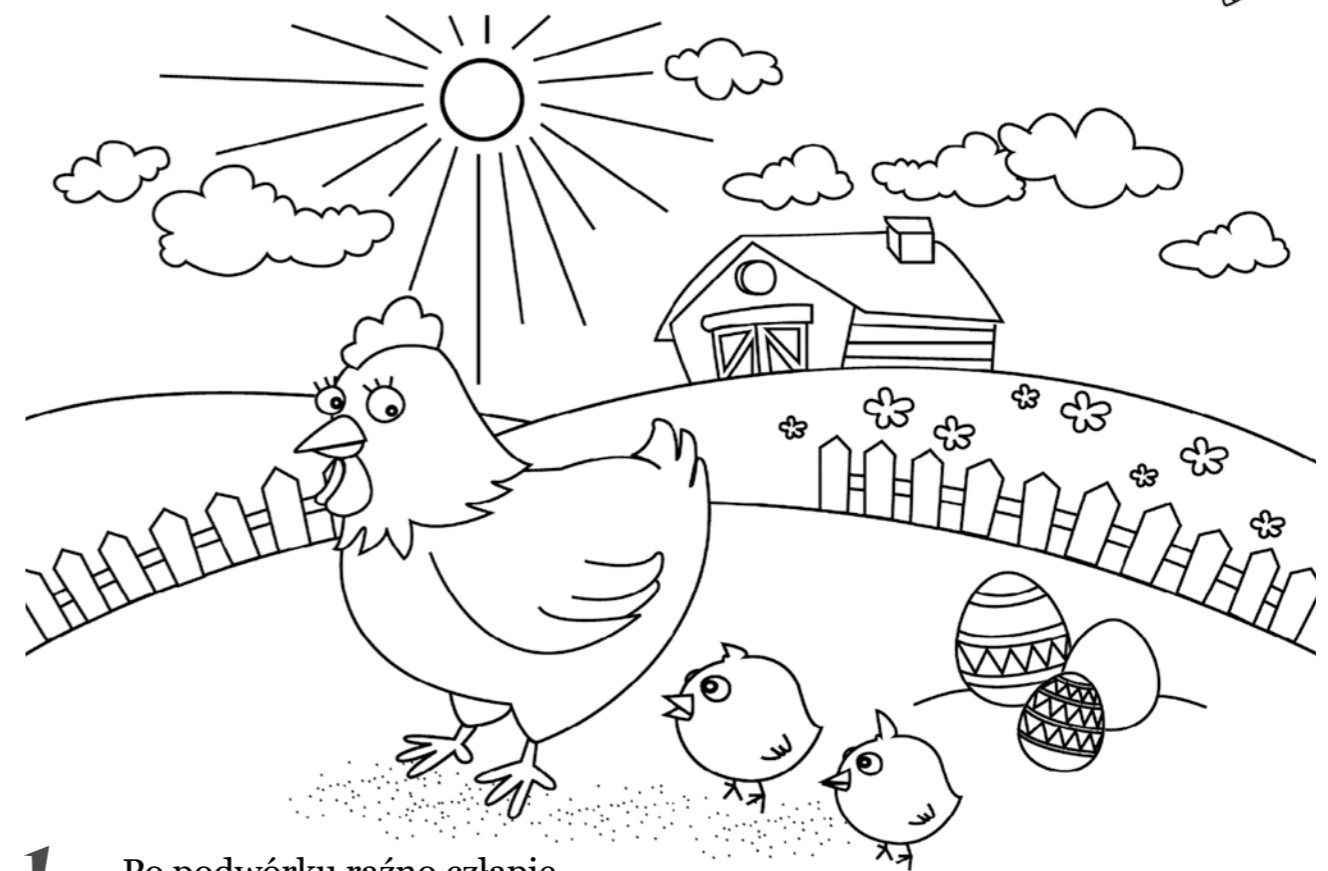
- 10 jajek ● garść świeżej rzeżuchy
- 2 łyżki chrzanu ● 2 łyżki śmietany
- 1 łyżka musztardy ● sól i pieprz do smaku

Jajka ugotować na twardo. Po ostudzeniu obrać je, przepuścić przez kratkę lub posiekać w kostkę i przełożyć do miski.

Dodać chrzan, śmietanę, musztardę i posiekaną rzeżuchę. Doprawić solą i pieprzem i podawać na śniadanie.

opr: Natalia Pityn

Zagadki - Kolorowanki



1. Po podwórku rażno człapie i pazurem w ziemi drapie.

2. Twardą skorupką z wierzchu okryte, z nim każde śniadanie jest znakomite.

3. Maja czerwone łapki i małe dzióbki, wyskakują wesoło z pękniętej skorupki, mają apetyt na ziarenka i robaczki, to nikt inny jak żółte... ?

4. Kolorowe, malowane, i kraszone i pisane, na Wielkanoc darowane.

5. Choć już święta blisko, wiatr na dworze dmucha. Na talerzu, w domu kiełkuje...

Odpowiedzi na zagadki prosimy wysłać na adres pocztowy: redakcja.jutrzenka@gmail.com lub przekazać do redakcji przez nauczyciela języka polskiego. Prosimy też podać swoje imię, nazwisko i wiek. Spośród poprawnych odpowiedzi pod koniec roku redakcja wylosuje zwycięzcę, który otrzyma nagrodę Mądrej Sówki – książkę „Wielki skarbiec łamigłówek”.

Rubrykę opracował Aleksy Ladryk

Zachwyca architekturą, intryguje historią...

Zamek Książąt Pomorskich w Szczecinie usytuowany na Wzgórzu Zamkowym w Szczecinie, w sąsiedztwie Odry, to historyczna siedziba rodu Gryfitów, władców Księstwa Pomorskiego. Kiedyś drewniany gród słowiański, dziś po wielu przebudowach doskonały przykład prostoty i harmonii stylu renesansowego.

Zamek Książąt Pomorskich w Szczecinie może się poszczycić bogatą historią oraz zaradnymi właścicielami, którzy dbali o swoją siedzibę. Gryfici władali ziemiami nad południowym Bałtykiem ponad pół tysiąca lat. Już przed rokiem 1124 stał w tym miejscu drewniany gród z dworem księcia Warcisława I. W 1235 roku książę pomorski Barnima I przeniósł do Szczecina stolicę Księstwa Pomorskiego.

O początkach Zamku Książąt Pomorskich możemy mówić od 1346 roku, kiedy to książę Barnim III rozpoczyna na wzgórzu budowę, tzn. kamiennego domu. Przez lata Zamek Książąt Pomorskich w Szczecinie był stale rozbudowywany o kolejne skrzydła i wieże.

Swoją renesansowy charakter zamek otrzymuje po 1530 roku. Wtedy rozpoczyna się trwająca aż 7 lat przebudowa. Zamek zamienia się w dwupiętrową budowlę z wieżą zegarową. W tym czasie powstaje również

wschodnie skrzydło zamku. W 1637 roku dynastia Gryfitów przestaje istnieć – umiera ostatni książę pomorski Bogusław XIV.

W 1720 roku, na mocy traktatu zawartego w Sztokholmie, należąca do Szwecji część dawnego Księstwa Pomorskiego, wraz ze Szczecinem, przeszła pod panowanie Prus. Dawny zamek książęcy w Szczecinie stał się jedną z wielu budowli zamkowych Prus, a potem Niemiec. Przez ponad dwieście lat rządów pruskich i niemieckich (1720-1945) przechodził rozmaite koleje losu, które w znacznym stopniu zmieniły jego wygląd.

Zamek szczeciński został zrujnowany u schyłku II wojny światowej, gdy lotnictwo alianckie bombardowało niemieckie miasta, chcąc zmusić Hitlera do kapitulacji. Nalot na szczecińskie Stare Miasto 17 sierpnia 1944 roku całkowicie zniszczył dachy budowli, mury wewnętrzne i zachowane jeszcze elementy historycznego wyposażenia. Przetrwały tylko wypalone mury

kapitalne poszczególnych skrzydeł, sklepienia piwnic oraz część sklepień w pomieszczeniach skrzydeł północnego, południowego i mennicznego. Było to największe zniszczenie, jakiego doznał zamek w swojej prawie czterechsetnej historii. Cenne zabytkowe wyposażenie kościoła św. Ottona prawdopodobnie wcześniej zostało ewakuowane do kościoła św. Maurycego w Pyrzycach, ale i ono zaginęło w nieznanymi okolicznościach.

Po zakończeniu II wojny światowej zachodnia część Pomorza wraz ze Szczecinem znalazły się w granicach państwa polskiego. Szczeciński zamek książęcy uznano za najcenniejszy obiekt zabytkowy miasta i regionu, nadając mu rangę symbolu – „pomnika historii Pomorza Zachodniego” i zdecydowano o jego odbudowie. Prace przy odbudowie Zamku Książąt Pomorskich zakończono w 1985 roku, po dwudziestu trzech latach od ich rozpoczęcia.

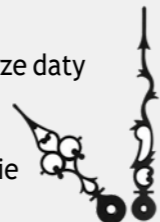
Pomimo tego, że dawna siedziba książąt Gryfitów po wojnie była wielką ruiną (straty oszacowano na 60% substancji budowlanej), do dzisiaj można podziwiać jego renesansowe wykończenie odrestaurowane i otwarte dla zwiedzających. Niestety Zamek Książąt Pomorskich w Szczecinie nie posiada już oryginalnego wyposażenia wewnątrz. Większość przedmiotów umieszczona jest jednak w Muzeum Narodowym, a w samym zamku możemy podziwiać ujmującą architekturę i kryptę książąt pomorskich.

opr. Elena Dudari
na podstawie zamek.szczecin.pl

ciekawostki

Osobliwym elementem zamku jest zegar umieszczony na Wieży Zegarowej. Jego projektantem był Johann von Goethe, a wykonaniem zajął się Kasper Nitardy (za pracę uzyskał dyplom mistrzowski). Jak na tamte czasy projekt był bardzo ciekawy i niespotykany. Maska zielonego człowieka, która porusza oczami, datownik w ustach maski pokazujący aktualną datę, błazen wybijający godzinę oraz kula prezentująca fazy księżyca - naprawdę dużo się tu dzieje. Nowy czasomierz na zamku był tak niecodzienny, że bardzo szybko stał się niekwestionowaną atrakcją.

Mechanizm powstał w 1693 roku. Umieszczone za zegarze daty 1864 oraz 1736 dotyczą terminów remontów i modernizacji zegara. Do dnia dzisiejszego z pierwotnego wystroju tarczy zegarowej zachowały się tylko niewielkie elementy, reszta jest zasługą licznych konserwacji.



ZAMEK KSIĄŻĄT POMORSKICH W SZCZECINIE



Zamek Książąt Pomorskich z bogatą historią to doskonała możliwość na podróż w czasie do renesansowych wnętrz i dworskich obyczajów.



WIELKANOCNE IMPRESJE KISZYNIOWA

FOT. chisinau.md

www.jutrzenka.md